

INTENCJE MSZALNE

19.IX Poniedziałek	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Marianny w 9 rocz. śm., Władysławy w 22 rocz. śm. i Stanisława JĘDRALÓW
Wtorek 20. IX	18 ⁰⁰	1/ W int. Ś.P. + Janusza DOMASIEWICZA, Antoniny i Wincentego ANDZIAKÓW 2/ W int. Ś.P. + Kazimierza MATULKI
21.IX Środa	18 ⁰⁰	ZBIOROWA: W int. nowożeńców: WERONIKI i DARIUSZA, W int. Ś.P. + Genowefy i Antoniego RUTÓW, W int. Koła Różańcowego z Nowego Wągrowna o łaskę zdrowia i Boże błog. dla ich rodzin a dla zmarłych o szczęście wieczne w niebie.
22.IX Czwartek	18 ⁰⁰	W int. Czesławy ŚWIECKIEJ z okazji urodzin o Boże błog. i potrzebne łaski
23.IX Piątek	15 ⁰⁰	ZBIOROWA
	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Liliany KLESZCZEWSKIEJ
24.IX Sobota	16 ⁰⁰	MSZA ŚLUBNA w int. Łukasza i Karoliny
	17 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Piotra KĘĆKA w 2 rocz. śm.
	18 ⁰⁰	ZA PARAFIAN
26 NIEDZIELA ZWYKŁA - 25 WRZEŚNIA 2022		
8 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Andrzeja i Kamila OTULAKÓW	
9 ³⁰	W int. Ś.P. + Zofii i Stanisława MŁOŹNIAKÓW, dziadków JASIŃSKICH	
11 ³⁰	W int. Ś.P. Tadeusza CZAS AKA w 7 rocz. śm.	
16 ⁰⁰	W 19 rocz. ślubu Mariusza i Justyny OGRODZIŃSKICH o Boże błog. dla c.r.	
18 ⁰⁰	W int. Ś.P. Henryka i Stanisława KANABUSÓW c.r. BOROWSKICH, i Stanisława ZAWADZKIEGO	

Z O G Ł O S Z E Ń

- Za tydzień na Mszę św. o godz. 16⁰⁰ zapraszamy kandydatów do Bierzmowania grupy młodszej oraz uczniów klas VII, którzy rozpoczną pierwszy rok przygotowania do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej
- We środę - 21 września obchodzimy święto św. Mateusza Ewangelisty a w piątek wspominamy w liturgii św. Ojca Pio.
- W tym tygodniu kancelaria parafialna czynna będzie tylko w sobotę.
- Za tydzień będziemy gościli ojców Michalitów z Młochowa, którzy będą zbierać po Mszach ofiary na budowę kościoła.



W Y P Ł Y Ń N A G Ł Ę B I Ę

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

25 NIEDZIELA ZWYKŁA

18 września

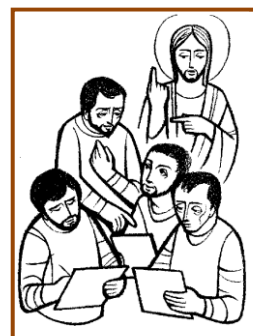
484'22



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Am 8,4-7 * Ps 113 * Czytanie II: 1Tm 2, 1-8

Ewangelia: Łk 16, 1-13



Jezus powiedział do uczniów: „Pewien bogaty człowiek miał rządę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: ‘Cóż to słyszę o tobie? Zdj sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą’. Na to rządcza rzekł sam do siebie: ‘Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydę. Wiem, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu’. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego:

‘Ile jesteś winien mojemu panu?’ Ten odpowiedział: ‘Sto beczek oliwy’. On mu rzekł: ‘Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt’. Następnie pytał drugiego: ‘A ty ile jesteś winien?’ Ten odrzekł: ‘Sto korcy pszenicy’. Mówi mu: ‘Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt’. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości. Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie”.

Oto słowo Pańskie.

ALBO BÓG ALBO MAMONA

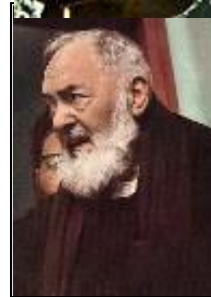
Kiedyś, omawiając dzisiejszą Ewangelię, zadałem małym dzieciom pytanie: „Jak myślicie, co to jest właściwie ta mamona?”. Jedna dziewczynka podeszła do mikrofonu i powiedziała: „Mamona, to znaczy mamusia”. Pomyliło się biednemu dziecku z matroną. A przecież często jest tak, że służba, której uczy nas życie rodzinne, szczególnie miłość macierzyńska mamy, wprowadza nas w głębię Bożej miłości. Gdy chodzi o mamonę narzuca się pierwsze skojarzenie z pieniędzmi, mówiąc językiem młodzieżowym: z kasą. Ktoś kiedyś trafnie powiedział, że mamoną jest to wszystko, co mami człowieka i od Boga go odsuwa. Pan Jezus mówi dzisiaj do nas: „Nie możecie dwom panom służyć”. To bardzo ważne przesłanie w dobie pluralizmu i wolności wyboru. Wydaje się nawet, że do współczesnej mentalności człowieka bardziej pasuje politeizm niż monoteizm. Dlaczego? Jesteśmy społeczeństwem konsumpcyjnym i często postawy z supermarketu przerzucamy na życie duchowe. „Placę i to mi się należy”. Jestem wierzący, inwestuję w Pana Boga a więc należy mi się to, czego od Niego oczekuję. Jak często postawa roszczeniowa jest powodem odejścia od wiary. Ktoś mówi: „Modliłem się, chodziłem do kościoła. W dzieciństwie byłem ministrantem - a to czy tamto mi się w życiu nie udało”. Słyszałem ostatnio, że jakiś człowiek w Ameryce podał Pana Boga do sądu, oskarżając Go za wszystkie wojny, kataklizmy, głód, choroby, terrorizm i wszelkiego rodzaju nieszczęścia. W konsekwencji tego oskarżenia można powiedzieć, że człowiek ma pretensje do Pana Boga, że nie żyje w raju. Bo przecież te wszystkie problemy związane z grzechem

pierwotnym i grzechem osobistym człowieka zostaną przezwyciężone dopiero w raju. „Nie możecie służyć Bogu i mamonie”. Ta prosta zasada dotyczy pierwszego przykazania: „Nie będziesz miał Bogów cudzych przede Mną”. Widziałem kiedyś scenkę odgrywaną przez młodych ludzi w ramach ewangelizacji. Chrystus z łodzi powołuje człowieka, który jest na brzegu. Powołany nie może podjąć ostatecznej decyzji, przeżywa wahania i wątpliwości. Jedną nogę postawił w łodzi ale drogą pozostawił na lądzie. W tym momencie łódź z Chrystusem i innymi uczniami powoli zaczyna odbijać od brzegu. Młody człowiek jest coraz bardziej rozdarty, stoi w rozkroku i przeżywa coraz większy dyskomfort. Tylko podjęcie decyzji może go uchronić od katastrofy. Jakże wielu chrześcijan żyje w rozkroku pomiędzy tym światem, który nas mami i ludzi a Chrystusem, który nas zaprasza do wypłynięcia na głębię. W najbliższy piątek będziemy obchodzić wspomnienie Ojca Pio. Ten wielki święty stygmatyk prowadził człowieka ku Bogu przez swoją modlitwę, ofiarę, cierpienie i świadectwo życia a także niezliczone cuda, które działy się przez jego ręce. Opowiadał pewien mężczyzna: „Moja matka pochodzi z Foggi i była jedną z pierwszych córek kościoła Ojca Pio. Poprosiła, aby Ojciec Pio nawrócił i chronił mojego ojca. W kwietniu 1945. roku mój ojciec został skazany na karę śmierci, która miała być wykonana przez pluton egzekucyjny. Był przed plutonem kiedy nagle ujrzał Ojca Pio, który zjawił się, żeby go ocalić. Dowodzący plutonem wydał rozkaz oddania ognia ale żaden z karabinów wymierzonych w mojego ojca nie wystrzelił. Siedmiu żołnierzy i ich dowódca z niedowierzaniem sprawdzili swą broń lecz nie znaleźli w niej żadnych usterek. Pluton znów wymierzył w mojego ojca i próbował oddać strzały po raz drugi lecz i tym razem karabiny nie wystrzeliły. To tajemnicze i niewytłumaczalne zajście

przerwało egzekucję. Później mój ojciec otrzymał ułaskawienie od kary śmierci za zasługi w wojnie, za które otrzymał medal i gdzie również został kaleką. Po powrocie do domu przeszedł na wiarę katolicką, otrzymał sakrament w Rotundzie San Giovanni i poszedł złożyć dzięki Ojcu Pio. Dzięki temu spełnił się upragniony przez moją matkę cud, o który zawsze prosiła Ojca Pio: nawrócenie jej męża.” Służmy Panu z pokorą i ufnością jak Ojciec Pio jak św. Faustyna. Amen.

Ks. Proboszcz

WSPOMNIENIE OJCA GIOVANNIEGO O ŚMIERCI OJCA PIO (zmarł: 23 września 1968 roku)



po śmierci Ojca Pio, zmarł, a ja jestem uzdrowiona”. To zdanie bardzo mnie poruszyło. Równie mocno pozostał mi w pamięci płacz wszystkich przychodzących do Ojca Pio ludzi. Jakaś kobieta dotknęła jego ciała, miała na palcach dużo pierścionków i jeden z nich wpadł do trumny. Potem zobaczyłem ponownie tę kobietę przed kościołem, spokojną i pogodną. Mówiła: „Ojcie, cieszę się, że mój pierścionek został w trumnie z Ojcem Pio. Proszę o pewną, bardzo ważną dla mnie łaskę. To dla mnie znak od Ojca Pio. Jestem prawie pewna, że przyjął moją prośbę. Wierzę, że szybko jej wysłucha”. To tylko nieliczne wydarzenia, które z tych trudnych, wstrząsających dni zdołałem sobie przypomnieć. (cyt za: Głos Ojca Pio. 09.2008)

